ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 59 A Rok XIV

WARSZAWA

PONIEDZIAŁEK 27 lutego 1939 R.

Cena 10 Gr. w

„DZIŚ KŁADZIEMY DO GROBU LIBERALIZM EKONOMICZNY".

Benito Mussolini

O. S. S. A.
Czyn akademików polskich
Walka o rub'eże Rzeczypospolitej
Odpowiedź na wypadki gdańskie

W niedzielę dnia 26 bm. rozpoczęło się o godz. 12 w południe w Auditorium Maximum Uniwersytetu J. P. ogólnoakademickie zgromadzenie zwołane przez komitet Legii Akademickiej.

Już długo przed godziną 12-tą wielka sala Auditorium przepełniła się po brzegi. Punktualnie o godz. 12 przybyli przedstawiciele wojska z wiceministrem Spraw Wojskowych i komendantem Legii Akademickiej płk. Tomaszewskim których młodzież akademicka w liczbie około 5 tysięcy powitała gromkimi okrzykami.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący porozumienia Bratnich Pomocy Kazimierz Turzyński. W ostatnich czasach spotykaliśmy się — rozpoczął swe przemówienie — z licznymi atakami na Polską Młodzież Akademicką. Zarzutów tych przytaczać nie będę — chcę tylko stwierdzić, że na nie wszystkie mamy jedną odpowiedź: dzisiejsze zebranie. Następnie podkreślił że młodzież akademicka, która sama zainicjowała powstanie Legii Akademickiej obecnie przystępuje do nowej pracy: walki o polskość kresów wschodnich i zachodnich.

Głos następnie zabrał d-ca Legii płk. Tomaszewski:

„Oto mija rok od chwili utworzenia Legii Akademickich.

Rocznica minęła cicho, jedynie twardy krok maszerujących w dniu 11 listopada batalionów Legii Akademickich był widomym znakiem naszego istnienia, naszej żywotności.

Rok czasu, a jak wielka przemiana. Od wielkiego tłumu zebranych przed Politechniką w różnobarwnych czapkach akademików, do mocnych, zwartych, równym krokiem maszerujących bloków batalionowych".

Nie pomogły próby szerzenia obopólnej nieufności, podejmowane przez różne czynniki. Młodzież Akademicka mnie zrozumie i ja ją rozumiem". (burza oklasków).

Dalej płk. Tomaszewski stwierdza, że 75 proc. młodzieży akad. to ludzie idei, woli, charakteru i obowiązku. To ludzie godni miana żołnierzy. Są jednak jeszcze w Polsce ludzie omamieni duchem zgniłego pacyfizmu i ideami międzynarodowymi. Dla tych jednak nie ma miejsca w Polsce, a szczególnie wśród akademików. Akademik, musi być mocny duchowo. Akademik to żołnierz, to dowódca, to oficer lub przyszły oficer polski.

Praca społeczna akademików - żołnierzy musi być prowadzona w duchu polskim bez brania obcych wzorów, hitlerowskich czy bolszewickich z ich systemem tysięcy kacyków, przymusów i obozów koncentracyjnych.

Naczelną zasadą naszej wojskowej pedagogiki wychowawczej to zastosowanie się do temperamentu i charakteru narodowego i tradycji narodowej. W myśl tradycji i wskazań **żołnierze LA muszą iść w bój o płonące kresy, muszą iść do chałupy chłopskiej czy robotniczej, muszą nieść polskość tam, gdzie ludność okłamywana przez obcych agentów od polskości jest odgradzana.**

Ciężka praca czeka akademików. Jednak młode pokolenie musi wysoko podnieść sztandar, podjęty przez tych, którzy walczyli o wolność.

„Ja wierzę, że w Was drzemie iskra bohaterska i że zrobicie wszystko, by iskrę przemienić w płomień czynu, w twórczą potęgę narodowej woli" — tymi słowami skończył swe przemówienie płk. Tomaszewski.

Głos następnie zabrał przewodniczący Komitetu Legii Akademickiej, Witold Łysakowski.

„Pojęcie potęgi narodu przeszło ogromną ewolucję. Karierą są liberalne demokracje, kupczące nie jednokrotnie bratnimi nawet narodami! Karierą są materialistyczne międzynarodówki! Narody budzą się do nowego życia. Budzimy się i my, spadkobiercy Chrobrych i Batorych. Nie mamy czasu do stracenia!

W OD WIEKU POLSKIM GDAŃSKU PRUSKI BURSZ ŚMIE ODMAWIAĆ ZDOLNOŚCI HONOROWEJ POLAKOM TAK SAMO JAK ŻYDOM.

W TYMŻE GDAŃSKU NA CUKIERNIACH WYWIESZA SIĘ NAPISY: „PSOM I POLAKOM WSTĘP WZBRONIONY!".

Do walki o tę potęgę Polski rusza polska młodzież akademicka u boku armii. Armia nam zaufała tak jak my jej ufamy. Więzi istniejącej pomiędzy wojskiem a młodzieżą, nic nie osłabi!

Powołując do życia nową organizację wojskowo - społeczną pójdziemy do walki o polskość kresów.

Po przemówieniu p. W. Tyrolowskiego, zabrał głos p. Tadeusz Solski, omawiając w krótkim lecz mocnym, częstymi oklaskami przerywanym przemówieniu, sprawę ostatnich wichrzeń hitlerowców w Gdańsku.

Niechaj p. ambasador v. Moltke nie pojedzie zdać sprawę do Berlina, zmuszony będzie oświadczyć, że jest droga do Gdańska, lecz na

(Dokończenie na stronie trzeciej)

Budowa pomnika Drzymały

POZNAŃ, 26. 2. Powiatowy komitet uczczenia pamięci Michała Drzymały przystępuje z wiosną r. b. do budowy pomnika Drzymały Podgradowice w powiecie wolsztyńskim, które wkrótce otrzymają nazwę Drzymałowo. Prace wstępne już się rozpoczęły. Projekt pomnika wykonuje artysta - rzeźbiarz Rożek.

Po podpisaniu układów
Misja sen. Berarda zakończona
Oficjalny komunikat hiszpański

BURGOS, 26. 2. Ministerstwo spr. zagr. ogłosiło następujący komunikat: rozmowy między sen. Berard'em a ministrem spr. zegr. gen. Jordana, odbywały się w atmosferze wzajemnej kurtuazji i pozwoliły w zadawalniający sposób rozwiązać szereg zagadnień istotnych dla obu rządów. Po podpisaniu układów, sen. Berard pożegnał się z min. Jordana i wyjechał do Francji, uważając, że oficjalna misja powierzona mu przez rząd francuski została ukończona.

Dziwne metody polityki młodzieżowej
„Tota'izm" dr. Stahla i liberalizm min. Sw'ętosławskiego

W obozie sanacyjnym walczą dwie tendencje, jeśli chodzi o stosunek do młodzieży, zwłaszcza młodzieży akademickiej. Jedni żądają twardego kursu. sądząc, że w ten sposób uda im się młodzież pozyskać dla Ozonu i jego organizacji „młodzieżowej". Drudzy chcą raczej młodzież uśpić, złagodzić jej tarcia z czynnikami miarodajnymi i tą powolną metodą uzyskać wpływy. Wspólną cechą obydwóch tych tendencyj jest chęć podporządkowania sobie młodzieży. Tylko, że jedni chcą to zrobić w rękawiczkach, inni bez rękawiczek.

TOTALIZM DR. STAHLA

Reprezentantem pierwszej metody jest dr. Stahl, referent budżetu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w Sejmie. W tej dziedzinie jest on reprezentantem zaczynowych kół Ozonu, marzących o tym, by zrealizować ideał totalistyczny, w szczególności wciągnąć młodzież do organizacji totalistycznej. Aby to umożliwić, zwolennicy tego kierunku chcą zniszczyć wszelkie samodzielne ośrodki myślenia politycznego na terenie młodzieży.

POZORNE USTĘPSTWA

Reprezentanci drugiego kierunku grupują się przede wszystkim w Ministerstwie Oświaty i w profesorskich kołach sanacyjnych. Uważają one za konieczne łagodzić stosunek z młodzieżą przez pozorne ustępstwa unikać za wszelką cenę zbyt ostrych konfliktów, rozbrajać psychicznie młodzież.

Tendencje te znalazły swój wyraz i starły się przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Zwolennicy obydwóch kierunków nie szczędzili sobie ukrytych zarzutów. Przyczyną wymiany tych zarzutów było to, że ani jedna ani druga metoda nie daje właściwie rezultatu. Młodzież bowiem idzie swoją własną drogą.

DĄŻENIE MŁODZIEŻY

Tą drogą jest dzisiaj wytrwałe dążenie młodzieży, by na mocnym fundamencie ideologii narodowej rozpoczynać choćby w drobnym zakresie pracę nad realizacją swego programu. Już dziś widzimy pierwsze rezultaty tej pracy. Akcja obozów letnich młodzieży akademickiej, współpraca z „Legią Akademicką" praca na terenie organizacyj oświatowych i Zw. Polskiego — oto niektóre działy pracy młodzieży. Młodzież pokazuje, że nie tylko umie demonstrować, ale że jednocześnie umie wytrwale i konsekwentnie pracować.

W tych warunkach trudno się dziwić, że obie metody sanacyjne zarówno totalistyczna metoda dra Stahla, jak i liberalno - pacyfistyczna jego antagonistów nie dają i nie mogą dać naimniejszych rezultatów

Na cześć gości włoskich
Uroczyste śniadanie na Zamku
z udziałem pana Prezydenta R.P. i marsz. Smigłego-Rydza

W niedzielę, o godz. 13 Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki przyjął na Zamku Królewskim, na audiencji, ministra spr. zagr. Włoch, hr. Ciano.

P. min. Ciano towarzyszył min. Beck.

Na śniadaniu wydanym na Zamku Królewskim przez Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i panią Marię Mościcką, dla ministra spraw zagr. Włoch, hr. Ciano i hr. Eddy Ciano, w którym wziął udział Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, obecni byli ze strony włoskiej: ambasador Italii w Warszawie baron di Valentino oraz baronowa di Valentino, ambasador Gino Butti, dyrektor departamentu politycznego spraw europ. i śródziemn. we włoskim m. s. z. hr. Leonardo Vitetti, minister pełnomocny, dyrektor dep. ogólnego hr. Vittorio Emanuele Bonarelli di Castelbompiano, min. pełn. szef protokułu dypl. włoskiego m. s. z. Carillo Pessenti Pigno Podesta m. Bergamo.

Radca ambasady włoskiej w Warszawie Agostino Carissimo i pani Carissimo, komandor Alberto Nonis, zast. dyr. wydz. pras. we włoskim m. s. z., komandor Umberto Natali, szef sekr. osob. min. Ciano, attache wojskowy płk. Roero, markiz Blasco Lanza d'Ajeta książę de Trabia, sekretarz min .Ciano, p. Franco Bellia, sekr. gabinetu min. Ciano.

Ze strony polskiej obecni byli: wicepremier inż. E. Kwiatkowski, minister spr. zagr. J. Beck i pani J. Beckowa, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz i pani Stachiewiczowa, podsekretarz w m. s. z. Jan Szembek i pani Szembekowa, ambasador R. P. w Rzymie gen. Wieniawa - Długoszowski i p. Wieniawa - Długoszowska, b. ambasador R. P. w Rzymie Alfred Wysocki i p. Wysocka, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, książę Władysław Czetwertyński, szef kancelarii cywilnej p. Prezyedenta R. P. gen. Schally i pani Schally, dyrektor gabinetu m. s. z. Michał Łubieński i pani Łubieńska oraz kilku wyższych urzędników M. S. Z. departamentu

Lwów - nie, Kijów - nie

Przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wygłosił poseł Dudziński dłuższe i niezwykle interesujące przemówienie. Ostatni numer „Jutra Pracy" podaje to przemówienie w całości. M. in. przemówienie to zawiera szereg uwag na temat sprawy ukraińskiej w Polsce.

Stanowisko pos. Dudzińskiego najlepiej wyrażają następujące ustępy jego przemówienia:

„Jeśli mowa o Lwowie to przeciw wam, — jeśli o Kijowie to z wami i dla was".

Programem takim jest:

„Przez stworzenie niepodległej Ukrainy nad i zadnieprzańskiej, pozbawienie Wielkorosji jej zaborczych instynktów i zmuszenie jej w przyszłości do stworzenia razem z Polską i Ukrainą stanów zjednoczonych Słowiańszczyzny, pod duchowym przewodnictwem Polski".

Stanowisko posła Dudzińskiego odbiega co prawda od stanowiska pp. Bączkowskich i Bocheńskich. *Zajmuje on bowiem jasne i niedwuznaczne stanowisko w sprawie Ziemi Czerwieńskiej.* Powiada bowiem stanowczo: *Lwów nie.* Natomiast powiedzenie: Kijów „tak" *nasuwa bardzo poważne wątpliwości.*

Mówmy wyraźnie bez obwijania rzeczy w bawełnę. Hasło: Kijów — tak oznacza *politykę rozbijania Rosji, politykę t. zw. prometejską,* której najjaskrawszym przedstawicielem w Polsce jest p. Bączkowski z „Myśli Polskiej". Jest to polityka niebezpieczna i bardzo ryzykowna, co więcej *jest to polityka wręcz szkodliwa dla Polski.* Podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że w dzisiejszych warunkach pomimo wszelkich zastrzeżeń i protestów, polityka rozbijania Rosji może być *tylko polityką z Niemcami i w gruncie rzeczy tylko dla Niemiec.* Powinien to jasno zrozumieć poseł z ziem zachodnich, które to ziemie reprezentuje w Sejmie poseł Dudziński.

Ale założmy rzecz nieprawdopodobną w dobie dzisiejszej, że polityka rozbijania Rosji będzie prowadzona niezależnie od Niemiec. Wtedy trzeba postawić pytanie jasno i wyraźnie: *po co mamy rozbijać Rosję?*

Jedyna sensowna odpowiedź, jaka może paść w tej sprawie, może być następująca: rozbijamy Rosję po to, aby nie dopuścić do współdziałania dwóch najpotężniejszych sąsiadów Polski: Niemiec i Rosji. Wiemy bowiem dobrze, *jak niebezpieczne jest dla Polski współdziałanie tych dwóch potężnych sąsiadów.*

Takie stanowisko jednak jest również błędne. W dobie dzisiejszej nie zagraża nam jeszcze współdziałanie tych dwóch państw. *Natomiast polityka rozbijania Rosji prowadzona przez Polskę pcha Rosję w ramiona Niemiec.* Im w Polsce głośniej brzmi hasło: Kijów — tak, tym łatwiej Niemcom doprowadzić do rozbicia Rosji bez narażania się Rosji.

W dodatku czy rozbicie Rosji uwalnia Polskę od niebezpieczeństwa wzięcia w kleszcze z zachodu i wschodu. Bynajmniej. *Rosja bowiem byłaby w tym wypadku zepchnięta do Azji, w każdym razie przez długie dziesiątki lat nie odgrywałaby poważniejszej roli w Europie, a natomiast Polska byłaby wzięta w kleszcze Niemiec i Ukrainy.* Wtedy bowiem Ukraina niewątpliwie przypomniałaby sobie sprawę Lwowa, zupełnie niezależnie od wszelkich oświadczeń uprzednich, których zresztą dotychczas nawet nie ma.

W tych warunkach propagowanie w dobie dzisiejszej współdziałania Polski z Ukraińcami w celu rozbijania Rosji, jeśli nawet nie brać pod uwagę niebezpiecznych oddźwięków tej akcji na terenie Ziemi Czerwieńskiej, jest szkodliwe z punktu widzenia interesów Polski, gdyż pcha Rosję w ramiona Niemiec.

Tego rodzaju więc polityka zamiast zapobiegać przyśpiesza jedynie możliwość współdziałania niemiecko-rosyjskiego przeciw Polsce.

Jan Korolec.

Próba napadu

na polski dom akademicki w Gdańsku

Władze gdańskie nadal obiecują

GDANSK, 25. 2. Dziś w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów Polaków, przy czym między obu grupami doszło do bójki.

Policja gdańska rozdzieliła walczących, spychając studentów polskich na podwórze domu akademickiego, studentów niemieckich zaś — poza obręb domu. Studenci ci rozeszli się.

Komisariat generalny dokonał natychmiast stanowczej interwencji w Senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

Przed „Dniami Lublina i Lubelszczyzny"

Prace organizacyjne są w pełnym toku

(jk) Komitet wykonawczy „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny" przystąpił już do prac organizacyjnych, z których można już teraz wnioskować, że będzie to impreza, zakrojona na wielką skalę. Obejmie ona całe województwo lubelskie z Lublinem, Zamościem, Puławami, Kazimierzem i Nałęczowem na czele.

Impreza jest przewidziana na wiosnę b. r. i odbędzie się prawdopodobnie w czasie od 4 do 11 czerwca; ostateczny termin będzie rozstrzygnięty przez Ministerstwo Komunikacji.

Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie przewidziane jest również poświęcenie Domu Pracy Kulturalnej w Lublinie oraz poświęcenie Szkoły Pilotów im. Marszałka Śmigłego Rydza w Świdniku. Uroczystość ta odbędzie się najprawdopodobniej w obecności Pana Marszałka.

Na „Dni Lublina" przyjedzie z Polesia około 600 dzieci, które będą gośćmi dzieci lubelskich. Odbędzie się również w tym czasie zjazd gwiaździsty motorowy do Lublina. „Teatr Wołyński" wystąpi ze specjalnymi przedstawieniami; odbędzie się poza tym szereg imprez regionalnych itp.

Plon pracy jest już nakreślony i pośpiesznie realizowany.

Podczas ostatnich obrad sekcji propagandowej komitetu „Dni" omówiono sprawę wydawnictw przewodników, broszur, pocztówek, prospektów, plakatów, znaczków pocztowych, datownika pocztowego i t. d. oraz sprawę specjalnego kursu dla przewodników. Omówiono również w ramach podsekcji prasowej wydawanie specjalnego propagandowego biuletynu prasowego z ilustracjami dla całej prasy w Polsce.

Jak się ostatnio dowiadujemy, część zabytkowa miasta będzie przed rozpoczęciem imprezy doprowadzona do takiego stanu, ażeby była dostępna dla zwiedzających.

Z ziemi włoskiej do polskiej...

Ku czci bohaterskiego Włocha który poległ za Polskę

W niedzielę odbyła się w stolicy uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego rycerza o wolność narodu włoskiego i polskiego, płk. Francesco Nullo, obywatela miasta Bergamo, poległego w powstaniu w bitwie pod Krzykawką dn. 5 maja 1863 r.

Pomnik bohaterskiego Włocha, płk. Fr. Nullo, poległego na ziemi polskiej, ofiarowany przez miasto Bergamo naszej stolicy, stanął w pięknej dzielnicy u wylotu ulicy jego imienia na placu przy ul. Frascati.

Wzdłuż ulicy Frascati wyciągnęły się długim szeregiem kompanie honorowe Związku Strzeleckiego ze sztandarem i orkiestrą. Po drugiej stronie stanęły liczne delegacje młodzieży szkolnej. Półkolem obok pomnika ustawiły się poczty sztandarowe federacji P. Z. O. O. i sfederowanych związków kombatanckich. Na honorowym miejscu zasiedli weterani 1863 r., na chodnikach zgromadziły się tłumy publiczności.

Przed godz. 11 na miejsce uroczystości przybyli: p. minister spr. zagr. J. Beck, wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, podsekretarz stanu w M. S. Z. Szembek, ambasador Polski w Rzymie gen. Wieniawa-Długoszowski, zarząd miejski w komplecie z prezydentem miasta S. Starzyńskim, przedstawiciele związków kombatanckich z komendantem gł. federacji PZOO gen. Jarnuszkiewiczem, delegacje korpusu oficerskiego, przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Ze strony włoskiej przybyli: delegacja miasta Bergamo z podestą Carillo Pessenti Pigua oraz sekretarzem generalnym partii faszystowskiej Orfeo Sellani, członkowie ambasady włoskiej oraz kolonia włoska w stolicy.

O godz. 11 przy dźwiękach „Giovinezzy" przybył minister hr. Ciano w towarzystwie ambasadora di Valentino oraz świty.

Minister hr. Ciano po przyjęciu raportu od dowódcy kompanii strzeleckiej przeszedł przed jej frontem.

Przed pomnikiem ze specjalnie przygotowanej trybuny wygłosił przemówienie podesta Bergamo p. Carillo Pessenti Pigna.

W odpowiedzi przemówił prezydent m. Warszawy S. Starzyński, zwracając się w zakończeniu do ministra hr. Ciano z prośbą o odsłonięcie pomnika.

Przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego min. hr. Ciano dokonał odsłonięcia pomnika płk. Francesco Nullo.

Odjeżdżającego z uroczystości ministra hr. Ciano zebrane tłumy publiczności żegnały serdecznymi owacjami.

Drzewo z Karpatorus przez Gdynię

Przywrócenie komunikacji z Polską

JAWORZYNA, 26. 2. W tych dniach została po długim okresie czasu wznowiona normalna komunikacja między Węgrami i Polską z jednej strony a Karpatorusią z drugiej.

Będzie to miało doniosłe następstwa w dziedzinie gospodarczej: już bowiem został wznowiony, zaniechany na pewien czas wywóz drzewa z Węgier do Rumunii przez Karpatoruś.

Wkrótce też nastąpią pierwsze transporty drzewa z Karpatorusi zagranicę. Wywóz ten odbywać się będzie przez polski port morski, Gdynię.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

Lublin akademicki przed wyborami do Bratniej Pomocy S.K.U.L.

(jk) W nadchodzącą niedzielę t. zn. 26 lutego br., odbędzie się w Lublinie na katolickim uniwersytecie lubelskim Walne Zebranie Bratniej Pomocy, poświęcone wyborom. Termin wyborów do Bratniej Pomocy Studentów KUL został wyznaczony na następną niedzielę, 5 marca 1939 r.

Jak nas informują, w bieżącym roku również zostaną wystawione 4 listy. Mianowicie: lista Nr. 1 pod nazwą Zjednoczenie Młodzieżowe (Strzelec); lista Nr. 2 p. n. Lista Młodzieży Narodowej (ugrupowania narodowe); lista Nr. 3 Odrodzenia i dosyć skomplikowana (co do składu) lista Nr. 4, która będzie nosiła nazwę „Samopomocowego Bloku Studenckiego" „Młoda Wieś, Legion Młodych, ZPMO i t. d.).

W tej chwili wszystkie te ugrupowania przygotowują się do ostrej propagandy wyborczej, której rozpoczęcia należy się spodziewać już na przyszły poniedziałek. Będzie to propaganda o tyle ostrzejsza od poprzednich, że na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim coraz bardziej krystalizuje się układ sił politycznych z ciągle rosnącą przewagą młodzieży narodowej. Śmiało można postawić twierdzenie, że całoroczny flirt sfer ozonowych z młodzieżą polską dał na terenie Lublina efekt wprost przeciwny od spodziewanego przez Ozon. Młodzież myśląca kategoriami trzeźwego rozumu, garnie się żywiołowo pod sztandary ruchu narodowego.

Horoskopu co do wyniku wyborów w Lublinie nie można jeszcze stawiać. Zważywszy jednak, że w ubiegłym roku Lista Młodzieży zyskała ponad 200 głosów więcej aniżeli w latach poprzednich, należy się spodziewać, iż efekt tegoroczny przyniesie dalszy, bardzo poważny wzrost głosów na listę narodową. W każdym bądź razie istnieją tylko dwie możliwości: albo młodzież narodowa uzyska więcej mandatów, albo utrzyma się przy zeszłorocznym rezultacie 3 mandatów ze zwiększeniem się jednak liczby głosów.

Straszna śmierć 15-letniego chłopca

przy kradzieży kilku kawałków węgla

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu w pobliżu dworca kolejowego w Nakle Śl.

W pobliżu stacji wyskoczył na będący w biegu pociąg towarowy z węglem 15-letni Franciszek Malaga z Nakła. Chłopiec po zrzuceniu z wagonu kilku kawałków węgla usiłował zeskoczyć, zrobił to jednak tak niefortunnie, że potrącony przez następny wagon, wpadł pod koła. Na straszny krzyk ofiary wypadku zdołano wkrótce zatrzymać, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona, bowiem nieszczęśliwy chłopiec został dosłownie zmiażdżony na krwawą miazgę. Szczątki te z trudnością wyzbierano z toru i złożono w miejscowej kostnicy. O wypadku powiadomiono prokuratora w Tarnowskich Górach.

Wstrząsające samobójstwo

współpracownika „Polonii"

KATOWICE, 26. 2. Wczorajszej nocy obok przejazdu kolejowego w Zawodziu rzucił się pod przejeżdżający pociąg współpracownik wydawnictwa „Polonia", 34-letni Pawel Gabriel z Katowic II (Katowicka 7).

Nieszczęśliwemu obcięły koła obie nogi powyżej kolan oraz lewą rękę.

Przytomnego jeszcze odstawiono do szpitala miejskiego, jednak mimo wysiłków lekarzy, Gabriel w sobotę zmarł. Osierocił on żonę i 3 dzieci. Powodem tragicznego kroku miały być nieporozumienia rodzinne.

„Miasto chłopców"



Miasto chłopców — wykolejeńców,- czy bohaterów? Scena z wzruszającego filmu ze Spencerem Tracy i Mickey Rooney na czele. Wyświetla kino „ROMA"

O wywołanie katastrofy Lewoniewskiego

Sensacyjny proces radiotelegrafisty Woznieseńskiego

Zemsta skrzywdzonego psychopaty

MOSKWA, 26. 2. Wczoraj rozpoczął się przed moskiewskim sądem miejskim proces radiotelegrafisty w zatoce przelotu Lewoniewskiego o sabotaż i szkodnictwo w czasie przelotu Lewoniewskiego przez biegun oraz w czasie jego poszukiwań.

Oskarżony Woźniesieński, urodzony w r. 1914, pochodzi z rodziny robotniczej, był członkiem komsomołu i służył w armii. Posiada nieukończone wykształcenie średnie. Wozniesieński robi wrażenie człowieka niezupełnie normalnego, z chorobliwie bladą twarzą o patologicznej budowie czaszki.

Zarówno z zeznań samego podsądnego, jak i świadków wynika, że na odpowiedzialne stanowisko wyznaczono człowieka zupełnie nieodpowiedniego i niezrównoważonego, którego w dodatku przeciążono pracą. Dzień pracy Wozniesieńskiego rozpoczynał się o godz. 6 rano, a kończył ok. godz. 2 w nocy. Wszystkie prośby Wozniesieńskiego o przysłanie mu pomocnika pozostawały bez skutku.

W czasie przelotu przez biegun Gromowa i Czkałowa Wozniesieński mimo wszystko wywiązał się dobrze ze swych obowiązków. Za co nawet został odznaczony. Wskutek wielkiego nawału pracy u Wozniesieńskiego powstały jednak zaległości i wielu depesz prywatnych, jak i urzędowych Wozniesieński nie przyjmował, a przyjętych nie przekazywał, za co został usunięty z zajmowanego stanowiska. Na 2 dni przed lotem Lewoniewskiego.

Wozniesieński, jak wykazał przewód sądowy, będąc człowiekiem skrytym, ambitnym i mściwym, zareagował na wyrządzoną mu — jego zdaniem — krzywdę. Sabotażem, podawał fałszywe dane o pogodzie, wreszcie wyłączył zupełnie radiostację w zatoce Tiksi.

W parę dni potem nadał wiadomość o swej śmierci, popełniwszy zamach samobójczy przez zażycie trucizny, która — jak oświadczył w sądzie — okazała się niedostatecznie skuteczna.

W charakterze świadków wezwano przeszło 12 osób, m. in. Krenkla, członka ekspedycji papinowskiej oraz lotników polarnych.

Przyjaźń polsko-estońska

Uroczysta akademia w dniu Święta Narodowego

W sali kolumnowej rady miejskiej m. st. Warszawy, spowitej biało - czarno - niebieskimi barwami estońskich flag, zgromadzili się dziś liczni goście, przybyli na uroczystą akademię, jaką zorganizowało tow. polsko-estońskie dla uczczenia święta narodowego Estonii i przypadającego jednocześnie dnia urodzin prezydenta Paetsa.

W akademii wziął udział minister pełnomocny Estonii pos. Markus z małżonką, członkowie poselstwa państw bałtyckich. Ze strony polskiej przybyli: podsekretarz stanu Korsak, przedstawiciele min. spr. zagr. z dyr. dep. Kobylańskim, naczelne władze zw. strzeleckiego, szereg wyższych wojskowych, przedstawiciele władz miejskich, tow. polsko - estońskiego oraz porozumienia prasowego polsko-estońskieg.

Akademię zagaił prezes tow. polsko - estońskiego b. sen. Rostworowski. W dłuższym przemówieniu zobrazował mówca sytuację międzynarodową, nasępnie podkreślił, że z Estonią nigdy nie mieliśmy nieporozumień.

Estonia jest naszym wiernym przyjacielem, u którego znaleźliśmy pełne zrozumienie i pełne współdziałanie. Takiego faktu nie wolno zapominać — więcej — takiego faktu się nie zapomina". oświadczył prezes Rostworowski.

Przemówienie swe zakończył prezes Rostworowski okrzykiem na cześć Estonii i jej prezydenta.

Z kolei zabrał głos poseł Estonii min. Markus, wygłaszając w języku francuskim dłuższe przemówienie.

W zakończeniu swego przemówienia min. Markus oświadczył po polsku: „Polska silna i zwarta jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa w naszej części Europy. W tej świadomości wznoszę okrzyk: Niech żyje Polska, niech żyje Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyje Armia Polska". Po nowej burzy owacji orkiestra odegrała narodowy hymn polski.

Złóż ofiarę na F.O.M.

Z toru zakopiańskiego

Wyniki gonitw

ostatniego dnia

GON. 1. Płoty. Nagr. 400 zł. Dyst. 2400 m.: 1) Omara chł. Lipowicz, 2) Baronia (31.). 3) Arkadia (21) b. m. Tajfun (28.). Wygr. łatwo o 3 dł. w 2 min. 53 sek.. Tot. W-wa zw. 8,50, frs. 6,50; 9,50. Tot. Z-ne zw. 7,00, fr. 5,50; 6,50.

GON. 2. Płaska. Nagr. 400 zł. Dyst. 1600 m.: 1) Dżungla II. ż. Wachowiak, 2) Sirdaropol (14,50). 3) Zorza (6). Wygr. łatwo o 2 dł. w 1 min. 48 sek., Tot. W-wa 6,00, Tot. Z-ne 6,00.

GON. 3 z przeszkodami. Nagr. 500 zł. Dyst. 4200 m.: 1) Centuria j. Szarata, 2) Turja (15.), 3) Winiet (33), 4) Largo (15) zakułał. Wygr. łatwo o 6 dł. w 5 min. 23 s. Tot. W-wa 14,50, fr. 7,50; 7,00. Z-ne 8,50, fr. 6,00; 6,00.

GON. 4. Płaska. Nagr. 500 zł. Dyst. 1800 m.: 1) Nattis ż. Kusznierczuk. 2) Katorżnik (22.50), 3) Jayente (24,50), 4) Ryngraf II (74), 5) Demokracja (37), 6) Aar (127). Wygr. w walce o łeb w 2 min. 2 s. Tot. W-wa zw. 10,00, fr. 7,00; 8,50. Tot. Z-ne zw. 13,50, fr. 7.00; 8,00.

GON. 5. Płaska. Handicap. Nagr. 600 zł. Dyst. 2000 m.: 1) Nelly Agnes j. Biesiadzinski, 2) Olaf (78), 3) Persja (13) 4) Baba Jaga (16,50), 5) Netimo (35,50), 6) Odaliska (43,50). Wygr. pewnie o 2 dł. w 2 min. 18 sek. Tot. W-wa zw. 16,50, fr. 11,50; 23,00. Tot. Z-ne zw. 15,50, fr. 9,00, 11,50.

GON. 6. Płoty. Handicap. Nagr. 600 zł. Dyst. 2600 m.: 1) Item j. Szarata, 2) Karapet (33), 3) Kropidło (33), 4) Kanciarz (34,50). Wygr. b. łatwo o 4 dł. w 3 min. 11 sek. Tot. W-wa zw. 7.00, fr. 6.00, 7,50. Tot. Z-ne zw. 6,00, fr. 5,50; 5,50.

Obrót w Warszawie zł. 111,840 zł. W Zakopanem 23.090 zł.

Degrelle o gen. Franco

Słynny przywódca rexistów, Leon Degrelle, w „Gringoire" opisuje swą wizytę u gen. Franco. „Wtajemniczeni" narodowcy w całej Hiszpanii na ucho szepczą, że wódz zamieszkuje w „Terminus", ale nikt na pewno nie wie, czy jest to nazwa osady, wioski, czy willi. W każdym razie dla każdego Hiszpana narodowca jest to miejscowość otoczona aureolą szacunku, gdyż tam w ciszy i samotności wódz układa nie tylko plany wojny, lecz przyszłej organizacji swego narodu.

ZGIEŁK ZWYCIĘSTWA

Degrelle dąży szlakiem pijanych zwycięstwem legionów. Droga udekorowana złoto-czerwonymi sztandarami Hiszpanii narodowej, młodzieńcze twarze legionistów pałają niepowstrzymaną chęcią walki, w lufach karabinów kwiat dzikiej mimozy. Naprężenie nerwowe w najwyższym stopniu. W słońcu wiosennym jarzą się różowe szczyty gór, to już granice Francji, kres zwycięskiego pochodu, byle prędzej! Po drodze ślady niedawno zakończonej walki, nieusunięte jeszcze zwłoki żołnierzy czerwonej armii, porzucony oręż... Pozostawione na szosie samochody czerwonych są po prostu spychane do rowu byle dalej, byle prędzej!

CISZA SYMBOLEM

Jeden tylko człowiek nie daje się ponieść tej fali entuzjazmu. Jest nim Franco, czuwający w wiejskim dworku zarówno nad całokształtem operacji, jak również nad odrodzeniem narodu.

TAJEMNICZA SIEDZIBA

„Nie zdradzę sekretu". Nie pytałem nawet towarzyszących mi w podróży oficerów o nazwę mijanych osiedli. Jeden krajobraz siedziby Franco zastępuje, by o nim choć kilka słów powiedzieć. Znajduje w nim bowiem natchnienie sam wódz: czarne cyprysy wzdłuż drogi, wóz z lucerną, włościanie na osłach, dwa konie przy pługu, białe plamy na pochyłości pagórka — to owce. Za mostem zapchanym przez gromadę mułów: — dachówki dużej osady. Jesteśmy na miejscu.

Wysokie drzewa otaczają dworek Franco. Ani żołnierzy, ani błysku broni. Osady strzegą dwa drzewa migdałowe okryte kwieciem i oświetlone w tej chwili słońcem.

CANDILLO I CONFIANZA

Gdzie tu mieszka Candillo? Wskazano dom na placu, ozdobionym jedyną zaledwie wystawą sklepową, ale za to sklep nosi dumną nazwę „La Confianza", zaufanie — charakterystyczne! Obok bawią się dzieci. Na warcie, przy otwartej bramie — marokańczyk. W tym otoczeniu mógłby Wirgiliusz tworzyć swe sielankowe bukoliki. A jednak tu decydują się losy wojny. Otoczenie zwykłego dworku szlacheckiego. Portrety, firanki, stare wydania „Illustration". Cisza. W kącie odpoczywa bilard, skazany na bezczynność. Franco nie znosi zgiełku. Dwaj oficerowie, milcząc, rozgrywają partię szachów.

WRESZCIE WÓDZ

Stuk obcasów. Salutuje hr. Piermoso, oficer służbowy. Otwieranie drzwi. A oto Franco. Uścisnął mnie i objął serdecznie, promienny jak słońce. Żywy, radosny, tryskający młodością. Wcale nie tęgi, jak na fotografiach. Rysy twarzy wspaniałe i subtelne, cera ogorzała właściwa ludziom co przemierzali morza i pustynie, oczy orzechowe, rzucające błyski.

Wśród skromnego otoczenia przytłacza mapa podkreślona ręką wodza i zygzaki, strzałami wiodącymi ku sławie i zwycięstwu. Franco palcem ogorzałej dłoni wskazuje odcinek Gerony, na którym w tej chwili atakują jego wojska wśród trupów i... drzew oliwnych.

WÓDZ TŁUMI ZACHWYTY

Mówimy o wojnie. Pierzcha beztroski nastrój. Wódz nie zna dumy. Chwycił broń, gdyż nie mógł postąpić inaczej. Zwycięstwa jakgdyby go w rozmowie żenują. Wieczorem, w dniu zdobycia Barcelony poświęcił tej sprawie pięć minut i zmienił temat. Podczas wieczerzy nie wychylił ani jednego kieliszka dla uczczenia tego wielkiego zwycięstwa. Na zachwyty i uniesienia nakłada tłumik własnej skromności.

FRANCO O MŁODZIEŻY

„Wojnę wygrała młodzież! Czy zna pan młodzież hiszpańską? Młodzi ludzie, często bezużyteczni, którzy nawet pojęcia nie mieli o wielkiej roli, zasługach i przeszłości mocarstwowej Hiszpanii, oni nie znali ojczyzny. Naród się znów odrodził i odnalazł w cierpieniu i ofiarach. Pozostały co prawda straszne rany, ale dusze się odrodziły i dzięki temu wygramy również pokój po wygraniu wojny!"

„Nie wystarczy zwyciężyć zbrojnie, trzeba panować nad sercami, to ważniejsze. Nie panować, lecz przekonywać! Chcę wychowywać, a nie rządzić strachem!"

„Ci dwudziestoletni chłopcy stali się mężami. Dojrzali, by poprowadzić Hiszpanię na tradycyjne szlaki mocarstwowe poprzez morza i lądy wzorem Izabelli katoliczki, Karola V. i Filipa II., by stworzyć szaniec ładu i wiary wśród rozgardiaszu zmaterializowanej Europy".

„Tak Filip II. miał odwagę i umiał przeciwstawić się zalewowi ówczesnego barbarzyństwa, by ocalić cywilizację i ducha Europy".

NACJONALIZM NARODU KATOLICKIEGO

Franco z uśmiechem mówi o tych katolikach cudzoziemcach, którzy nie znając ducha Hiszpanii do jednego worka ładują nacjonalizmy typu pogańskiego i nacjonalizmy respektujące życie duchowe.

„My będziemy państwem silnym, ale my znamy granice władzy państwa. Nie chcemy podporządkować polityce tego, co jest domeną Boga".

JEDNOŚĆ, PRACA I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Dochodzą nas głosy dzieci z ulicy, bawią się, kobieta z plecionką na głowie niesie bieliznę do prania, odgłosy pracy i zabawy. Wzdłuż muru błyszczące lemiesze pługów.

„To są właśnie ci, o których myślę, chcąc zdobyć pokój. Odsuniemy zarówno naszych wrogów konserwatystów, jak wrogów czerwonych. W okopach odrodził się pokój społeczny i jedność. Arystokracja nauczyła się cenić ofiarność chłopów i robotników. Walczyli i umierali jedni obok drugich, przed tym się nie znali. Krew obficie przelana zcementowała jedność Narodu na tej opoce zbudujemy odrodzoną Hiszpanię".

„Będziemy żądali od Hiszpanów pracy. Praca to piękno. Chcemy, aby rodzina robotnika była otoczona szacunkiem i miała zapewniony godziwy byt materialny. Będziemy pomagali bogatym i biednym, pod warunkiem, by praca stanowiła o ich godności i była ich radością i dumą. Sprawiedliwość i praca. Natychmiast przystępujemy do budowy dwustu tysięcy domów robotniczych".

ZAGOIĆ RANY MORALNE

„Czerwoni zbrukali Hiszpanię. Trzeba odrodzić ład moralny. Rodzina została sponiewierana. Łotry sprofanowali dusze i ciała tysięcy kobiet, dziewic i dzieci".

Milczenie. Degrelle wie, że mało pozostało rodzin ocalałych przed zwierzęcym sadyzmem czerwonych diabłów. Lepiej nie wspominać o losie zgwałconych dzieci... dwunastoletnich matek.

FRANCJA RZECZYWISTA I LEGALNA

A jednak Francja do ostatniej chwili broni czerwonych, rzucając gromy na Hiszpanię narodową. Oczywiście jest Francja rzeczywista, sprzyjająca narodowcom i Francja legalna, zaopatrująca w broń, ludzi i pieniądze czerwonych bandytów. A jednak wielu Hiszpanów straciło po prostu wiarę we Francję. Pytają, jeśli jest nacjonalizm francuski, to dlaczego jest tak rozbity, apatyczny i całkowicie bezwstydny. Należy powiedzieć prawdę, co tu w Hiszpanii na prawdę myślą o Francji.

„My też byliśmy daleko w polu i odrodzenie kosztowało nas drogo", wtrąca Franco.

„Poprawa stosunków z Francją wcale nie jest uzależniona od tych lub innych finezji dyplomatycznych, lecz po prostu od zmiany stosunku do nas. To nam wystarczy i powinno wystarczyć innym sąsiadom Francji".

CZY HISTORIA SIĘ POWTÓRZY

Tyle o polityce. Przechodzimy do historii. Przypominam generałowi, że trzech Belgów ongiś piastowało stanowiska wicekrólów Katalonii, czternastu innych było wicekrólami w Neapolu, Sycylii i Meksyku, w czasach gdy dwa narody Flamandów i Hiszpanów miały wspólnych monarchów.

Franco ożywia się. Wspomina sławne dzieje narodu wielkich monarchów, rycerzy i świętych. „Jutro zaczniemy na nowo, odrodzona myśl popłynie przez morza"...

ROZSTANIE

Opuszczamy osadę, słońce ciągle jeszcze pieści dwa kwitnące drzewa. Zachłystująca się krwią i łzami Hiszpania już tonie w kwiatach u stóp nieznanej osady, gdzie skromny i skupiony w sobie bohater zwycięża orężem i wielkością ducha.

Age.

Jan Korolec

Jak nie należy robić konsolidacji

Ukazał się drugi numer pisma, noszącego szumny tytuł „Wielka Polska". Pismo jest prowadzone przez zwolenników „Falangi". Nie zwracalibyśmy uwagi na to pismo, gdyby nie pewne charakterystyczne metody, używane przez redakcję tego pisma.

Zadaniem, które postawiło sobie to pismo, jest skonsolidowanie młodego pokolenia narodowego. W tym celu redakcja tego pisma zwróciła się do kilkudziesięciu działaczy narodowych z prośbą o współpracę. Wydawcy tego pisma nie mieli jednak dosyć cierpliwości, czy też nie wierzyli w skuteczność swego apelu, gdyż nie czekając na odpowiedź, ogłosili listę tych, do których zwrócili się o współpracę.

Ogłoszoną listę zaopatrzyli co prawda zastrzeżeniem, że nie otrzymali dotychczas odpowiedzi od osób, do których się zwrócili. Ogłoszona zaś w drugim numerze lista dodatkowa zaszczyconych przez redakcję „Wielkiej Polski" nie została już nawet zaopatrzona w tak wyraźne zastrzeżenie.

Zresztą jest obojętną sprawą, czy to zastrzeżenie jest dodane, czy też nie jest dodane. Przeciętny czytelnik będzie z góry uważał, iż jest to lista współpracowników tego pisma. Najlepszy dowód, że taka będzie reakcja jest fakt przytoczenia przez niektóre pisma nazwisk z powyższych list, jako nazwisk współpracowników „Wielkiej Polski".

W dodatku do niektórych osób na tej liście, m. in. do podpisanego pod tym artykułem, w ogóle nie zwracano się z żadnym zaproszeniem. Jest to w każdym razie nieco zbyt łatwa metoda postępowania. Jest ona typowym i jaskrawym przykładem, jak nie należy robić konsolidacji. Wszelkie próby konsolidacyjne muszą, zwłaszcza w dobie dzisiejszej odznaczać się bardzo daleko posuniętą lojalnością. Tymczasem posługiwanie się cudzymi nazwiskami osób bez uprzedniej ich zgody dla reklamowania własnego pisma, jest postępowaniem wysoce nielojalnym.

Można by przejść całkowicie do porządku nad podobną niepoważną imprezą, jaką jest miesięcznik „Wielka Polska", gdyby nie to, że suma takich właśnie małych drobniutkich nielojalności dokonywanych pod znakiem konsolidacji wytwarza atmosferę psychiczną niesłychanie utrudniającą wszelkie prawdziwe, pozbawione osobistego reklamiarstwa próby zjednoczenia.

Węgrzy za autonomją Słowaczyzny

popierają wystąpienie Sidora

BUDAPESZT, 26. 2. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi z Bratysławy, że podczas obrad sejmu słowackiego wystąpił w imieniu węgierskiej mniejszości w Czechosłowacji pos. Esterhazy, oświadczając się całkowicie za przyznaniem pełnej autonomii Słowaczyźnie. Hr. Esterhazy zastrzegł się jednak zarazem, że w takim wypadku prawa mniejszości węgierskiej muszą pozostać zagwarantowane.

163 okręty — 102860 ton

Polska flota handlowa

Według zestawienia tyg. „Polska Gospodarcza" zesz. 8 z dn. 25 bm. — stan polskiej floty handlowej na początku roku bież. obejmował 130 jednostek o łącznej pojemności 97.267 trb. i 53.757 trn.

W powyższych liczbach uwzględnione są jedynie statki wpisane do polskiego rejestru okrętowego w Gdyni i Gdańsku. Szereg natomiast statków — aczkolwiek znajduje się już w eksploatacji — nie było na początku roku jeszcze zarejestrowanych. Licząc z tymi statkami, znajdowały się w eksploatacji w transporcie morskim i obsłudze portowej 153 jednostki o łącznej pojemności 102.088 trb i 56.294 trn, w tym: parowców — 57 o łącznej pojemności 60.168 trb. i 32.950 trn, motorowców i żaglowców z pomocniczymi motorami — 83 o łącznej pojemności 40.208 trb i 21.861 trn oraz 12 jednostek innych o łącznej pojemności 1.712 trb. i 1.483 trn.

Ponadto na początku roku było w ewidencji Urzędu Morskiego w Gdyni 18 kutrów rybackich (14 — 19 trb. każdy) i jednostek portowych nie podlegających wpisowi do rejestru okrętowego, o łącznej pojemności 772 trb. i 568 trn.

Cała więc polska flota handlowa, obejmująca statki handlowe, rybackie oraz obsługi portowej wynosiła 163 jednostki o łącznej pojemności 102.860 trb i 56.862 trn.

Niezadowolenie Japończyków spowodu stanowiska władz

koncesji międzynarodowej w Szanghaju

SZANGHAJ, 26. 2. Agencja Domei donosi: Władze japońskie odbyły dziś rano posiedzenie, na którym poddano zbadaniu odpowiedź władz koncesji międzynarodowej na notę japońską z ubiegłej środy.

W konferencji wzięli również udział dowódca garnizonu japońskiego oraz konsul generalny Miura. Na konferencji tej powzięto szereg decyzyj, mających na celu zapobieżenie sytuacji, stworzonej w Szanghaju przez terrorystów chińskich.

Władze japońskie wyraziły wielkie niezadowolenie z powodu niedostatecznych zarządzeń, wydanych dotychczas przez władze koncesji.

„Diabeł ubrał się w ornat"

„Dobra wola" rządu Wołoszyna

Szkolenie dywersantów ukraińskich

PRAGA, 26.2. Prasa czeska donosi, że rząd premiera Wołoszyna wydał nakaz nieprzyjmowania do bojówek emigrantów i zbiegów ukraińskich z Polski, a w wypadkach zgłoszeń odstawiania takich osobników do granicy polskiej.

Podobne rozporządzenie zostało istotnie wydane, jednak wykonanie jego według informacji korespondenta ATE z Husztu, wygląda w praktyce inaczej, niż to przedstawiają pisma praskie. Emigranci z Polski, przechodzą w oddziałach siczowych kilkutygodniowe przeszkolenie, w którym uwzględnia się specjalnie przygotowanie do akcji terrorystycznej, poczem oświadcza się im, że nie mogą w „siczy" pozostać jako obywatele obcy i rzuca się ich z powrotem przez granicę polską.

Wśród szeregu skierowanych przeciwko Polsce aktów rządu parocha Wołoszyna, akcja ta stoi na pierwszym miejscu i na całej Rusi Podkarpackiej, jest notorycznie znana.

Trudno zrozumieć, czy głosy prasy czeskiej są wyrazem świadomej tolerancji akcji, zwróconej przeciwko Polsce, czy też naiwnej wiary w bajki, jakie opowiadają w Pradze „huszteńskie czynniki rządowe".

O. S. S. A.

30 milionów Polaków na drodze do Gdańska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tej drodze stoi zwartym murem 30 milionowy Naród Polski.

Sprawę Gdańska poruszył zaś jeszcze po krótkim przemówieniu jednego z przedstawicieli akademickich płk. Tomaszewski, podkreślając, że dziwnie jakoś wichrzenia w Gdańsku zbiegają się z wizytą przedstawicieli Bohaterskiego Narodu Włoskiego min. Ciano. Niemcy w Gdańsku chcą traktować na równi Polaków i psów. Może dlatego, że na polskiej ziemi leży owe sławne psie pole tak dla Niemców pamiętne.

Na prowokacje niemieckie musimy odpowiedzieć wysiłkami pozytywnymi.

W czasie proponowanego „dnia bez Niemców", akademicy złożą ofiarę na F. O. M., aby przyczynić się do budowy potęgi militarnej Polski. W jedną z najbliższych niedziel zorganizują po Mszy św. całodzienne ćwiczenia Legii z uroczystym demonstracyjnym przemaszerowaniu ulicami stolicy.

Dalej płk. Tomaszewski oświadczył, że zamiast dwóch proponowanych obozów społecznych na Pomorzu pośle tam 6 obozów akademickich.

Wiec zakończono odczytaniem rezolucji, w której m. in. czytamy, że **Polska Mł. Akad., stojąc na gruncie potrzeby współpracy z Armią, powołuje do życia Oficerską Służbę Społeczną Akademików (OSSA), mającą na celu pracę społeczną na kresach zachodnich i wschodnich, oraz nakłada na każdego studenta obowiązek miesięcznej służby w obozach społecznych.**

Po odczytaniu rezolucji, którą przyjęto burzą oklasków, odśpiewano Hymn Narodowy, Hymn Młodych oraz Rotę (lub)

O kredyty

dla średniego i drobnego przemysłu

Ze względu na wielkie znaczenie udostępnienia taniego kredytu średnim i drobnym warsztatom zarówno na potrzeby obrotów na rynku wewnętrznym, jak i na cele eksportowe — Izba Przem.-Handlowa w Warszawie, wespół z Radą Handlu Zagranicznego uruchomiła w swym biurze ośrodek informacyjny, który podjął szczegółowe badania i przystępuje do zorganizowania planowej akcji, mającej na celu zarówno zbieranie dokładnych wiadomości o istniejących potrzebach kredytowych, jak i możności wykorzystanie właściwych źródeł kredytodawczych.

Zainteresowani tymi sprawami mogą zgłaszać się do Biura Izby we wtorki, środy i czwartki w godzinach 13 — 15.

Nasz bilans handlowy

Dn. 1 marca o godz. 16.05 podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Mieczysław Sokołowski mówić będzie przez radio na temat: „Nasz milans handlowy".

Zjazd fachowo-rolniczy

IX Ogólno - polski Zjazd fachowo - rolniczy odbędzie się w dniach 7 (wtorek) i 8 (środa) marca 1939 roku w Warszawie, w sali Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przy ul. Kopernika 30.

Szymon Konarski

w stuletnią rocznicę bohaterskiej śmierci

W dniu 27 lutego 1839 roku, ledwie po świtaniu, przyniosło echo od Trockiego placu w Wilnie, okrzyk „Niech żyje Polska!", zduszony i przytłumiony zaraz salwą karabinową.

Odbywał się tam finał urzędowego widowiska, zapowiedzianego w ten sposób zarządzeniem władz rosyjskich.

„Dziś z rana, o godz. 8.30 będzie karany za zbrodnię stanu emisariusz Szymon Konarski. — Miejsce egzekucji na Trockim placu za Trocką bramą. Ktokolwiek chce być obecny sprawiedliwej zbrodniarza karze, może się tam udać".

Stracono „zbrodniarza", którego jedyną zbrodnią było wielkie umiłowanie Ojczyzny i gorące pragnienie uwolnienia jej od zaborcy.

*

Szymon Konarski, urodzony w roku 1808, od lat najmłodszych pielęgnował w swej duszy marzenie o czynnej walce o Wolność. 17-letni chłopak wstępuje do wojska polskiego, jako ochotnik, a po wybuchu powstania listopadowego bierze w nim udział odznaczając się w walkach pod Grochowem i Wawrem, gdzie jest już kapitanem.

Po upadku powstania obejmuje i jego swym zasięgiem „wielka emigracja".

Przekracza granicę, udaje się do Francji, gdzie bierze czynny udział w pracach tajnych stowarzyszeń polskich, przygotowujących nowy bunt narodu przeciwko przemocy. Oddaje się cały wytężonej pracy nad przybliżeniem czasu, w którym zawita „jutrzenka swobody". To też, gdy powstaje komitet „Młodej Polski", Konarski, jako jeden z jej najczynniejszych pracowników, udaje się do Polski, pogrążonej w bólu i żałobie, gdzie znów roznieca zarzewie myśli o zbrojnej walce.

Wieści o przybyszu z zagranicy rozeszły się szeroko, a jednocześnie począł się coraz bardziej rozwijać, założony przez niego „Związek Ludu Polskiego".

Wkrótce o działalności Konarskiego dowiedzieli się Rosjanie, którzy wytrwale tropili i węszyli za niebezpiecznym „zbrodniarzem".

Ale niezwykła odwaga i spryt Konarskiego, pozwoliły mu zawsze uniknąć niebezpieczeństwa.

Aż raz w Wilnie wpadły władze rosyjskie na ślad Konarskiego, kierując się doniesieniem żyda — Rosentala, właściciela winiarni, który zawiadomił policję o pobycie Konarskiego w jego zakładzie.

Udało się Konarskiemu uniknąć aresztowania w winiarni dzięki wielkiemu tupetowi, jaki okazał wobec policji. Jednak już szpicle Murawiewa węszyli czujnie, by nie stracić tropu, na który przypadkiem wpadli. Oto w Krzyżówce na drodze do Mińska, podejrzenie żandarma wzbudziło zachowanie się lokaja w liberii, siedzącego w powozie, a jednocześne karmienie koni przez pana. Konarskiego i wiozącego go Rodziewicza aresztowano.

W więzieniu w Wilnie torturowano strasznie Konarskiego, jednak najwymyślniejsze katusze Murawiewa, nie zdołały wydusić z ust jego ani jednego słowa. Zbity nahajami i pałkami i storturowany zachowuje wielką pogodę wobec męczarni, dając świadectwo wielkości swego ducha i hartownej woli, co przyznawali nawet jego oprawcy, zwąc go „żelaznym człowiekiem".

„Trzeszczą kości, stawy, spotnieli już kaci — lecz Konarski Szymon milczy, nie wyda on braci" — pisze w wierszu, jego męczeństwu poświęconym, Maria Konopnicka.

I nie wydał.

Rozwścieczony „wieszatiel" skazuje go na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten jednak, ze względu na stopień oficerski Konarskiego, ulega zmianie w przedmiocie rodzaju śmierci.

*

To też mroźnym rankiem, przy głuchym warkocie werbli, odczytano stojącemu pod słupem Konarskiemu, wyrok śmierci, na który z dumnie podanej naprzód piersi padł okrzyk: „Niech żyje Polska!"

A za chwilę duch niezłomny uleciał ku niebu, by w chwale wiecznej królować na wieki, a na ziemi — na śnieżnej bieli śniegu widniała krwawa plama.

Purpura krwi i śniegu biel...

Całun biało - czerwony, okrył mogiłę, jakby sztandarem Rzeczypospolitej...

W krwi tej maczano chustki, uważając ją za najświętszą relikwię narodową, rozkuto kajdany, by z ich ogniw porobić pierścienie na wieczne z ideą Wolności zaślubiny...

A dziś naród cały hołd składa pamięci męczennika i powtarza za słowami Wyspiańskiego:

„Krwi przelanej nie zmarnię
Krwią pola a role użyźnię
I z krwi tej synów dam —
[kiedyś Ojczyźnie".

T. Kur.

W Niemczech tylko po niemiecku

Likwidacja polskich wydawnictw w Niemczech

Fałsze spisu ludności

Układ polsko - niemiecki z 1934 roku o wzajemnym poszanowaniu praw mniejszości narodowych polskiej i niemieckiej władze lokalne Trzeciej Rzeszy pojmują w swoisty, zgodny z tradycjami H. K. T., sposób„ starając się półtora milionową mniejszość polską w państwie nazistowskim pozbawić wszelkich w ogóle praw narodowych.

Ostatnio zaszły dwa fakty likwidacji polskich wydawnictw katolickich. W styczniu b. r. przestał mianowicie wychodzić „Głos św. Franciszka", wydawany przez oo. franciszkanów na Górze św. Anny, a 15 bm. landrat wrocławski zawiadomił redaktora tygodnika „Posłaniec Niedzielny", organu diecezji wrocławskiej, ks. Rocha Scheitzy, iż odbiera mu prawo wykonywania zawodu redaktorskiego. Ponieważ nikomu innemu nie zezwolono na redagowanie „Posłańca Niedzielnego", pismo to musi ulec likwidacji. Czytelnikom zalecono prenumerować „Bistumsblatt Erzdiöse Breslau". Należy dodać, iż ks. Scheitzy redagował „Posłańca" przez lat 15.

Słowem, w dzisiejszych warunkach niemiecka ustawa prasowa daje możność władzom administracyjnym łatwego likwidowania wydawnictw polskich, na co niejednokrotnie uskarżał się Związek Polaków w Niemczech m. in. i w słynnym memoriale z dn. 2 czerwca 1938 r., złożonym rządowi Rzeszy.

Jednocześnie na Śląsku Opolskim w Prusach Wschodnich i na Pograniczu uprawiana jest akcja narzucająca ludności polskiej język niemiecki w życiu codziennym. W urzędach, sklepach, kinach i t. p. wszędzie widnieją malowane tabliczki z takim napisem: „Deutscher, spricht deutsch"

Nie jest to oczywiście świadectwem, iż Polacy na Śląsku, w babimojskim, międzyrzeckim, na Krajnie, w Ziemi złotowskiej, Kaszubach, Pomorzu, nadodrzańskim, Powiślu, Warmii, na Mazurach i Ziemi malborskiej przymuszają Niemców do posługiwania się językiem polskim... Przeciwnie. Apel ten stosuje się właśnie do Polaków zwartą masą zamieszkujących swoją ojczystą ziemię, a wszelkimi możliwymi sposobami skłanianych by przyznawali się do niemczyzny.

W maju b. r. odbędzie się w Trzeciej Rzeszy powszechny spis ludności. Ma on wykazać, iż Polaków w Niemczech jest zaledwie paręset tysięcy. Ludność bowiem polska, w masie swej uboga i krępowana w swych odruchach narodowych w najprzemyślniejszy sposób, będzie musiała liczyć się z faktem, że przyznanie się do polskości pozbawi ją kawałka chleba, gdyż szereg ustaw nazistowskich za pełnoprawnych obywateli Rzeszy uznaje tylko Niemców hitlerowców. Niehitlerowiec nie może naprzykład otrzymać karty rzemieślniczej. Usiłuje się nawet zaszczepiać waśń w rodzinach, poróżnić męża z żoną, dzieci z rodzicami, brata z siostrą, byleby zatrzeć ślady polskości na odwiecznie polskiej ziemi.

A jednocześnie mniejszość niemiecka w Polsce korzystająca z pełni praw obywatelskich i narodowych — wciąż domaga się głośno nowych przywilejów.

Cierpliwość Polski — i tak godna podziwu wyczerpie się wreszcie. Musimy ostro zareagować i odpowiednio zapłacić za niemieckie prześladowania.

Udany debiut kompozytorski Janusza Bułhaka

Na jednym z ostatnich Poranków Symfonicznych, transmitowanych z Wilna na wszystkie rozgłośnie P. R., odegrany został po raz pierwszy utwór najmłodszego z absolwentów wileńskiego Konserwatorium, p. Janusza Bułhaka.

Uczeń klasy kompozytorskiej prof. Tadeusza Szeligowskiego napisał jako pracę dyplomową Kantatę na orkiestrę, chór mieszany i sopran solo. Pierwsze jej wykonanie spotkało się z nader życzliwą oceną krytyków wileńskich.

Młody kompozytor jest synem Jana Bułhaka, cenionego powszechnie twórcy „polskiej fotografiki" i świetnego pisarza. Z tym większą radością witamy Janusza Bułhaka, który zwycięskim debiutem swym wstępuje w kadry młodych polskich muzyków.

Wierzymy, że młody Wilnianin wstąpi w ślady wielkich swych poprzedników, wywodzących się również z drogiej nam wszystkim ziemi wileńskiej, w ślady Stanisława Moniuszki i Mieczysława Karłowicza. Każdy triumf Polaka na polu artystycznym napełnia wszystkie serca rdzennie polskie dumą i nadzieją, że przyszłość naszej muzyki, oczyszczona z wpływów rozpanoszonej jeszcze żydowszczyzny, będzie nowym renesansem twórczości rdzennie polskiej.

P. Januszowi Bułhakowi składamy najgorętsze życzenia coraz większych sukcesów.

„Błękitny Pajac"

Teatr marionetek w Poznaniu

Od kilku miesięcy istnieje w Poznaniu stały teatr marionetek pod nazwą „Błękitny Pajac", cieszący się liczną frekwencją dzieci, jak i dorosłych. Daje on 16 przedstawień tygodniowo. Na 285 przedstawień dotychczasowych było 26 tysięcy widzów. Mimo, że teatrzyk pracuje bez subwencji, jest samowystarczalny, a nawet dla dzieci ubogich, z osiedli bezrobotnych daje przedstawienie bezpłatne.

„Błękitny Pajac" powstał z połączenia się kilku mniejszych scen, reprezentujących wszystkie typy lalek: kukły, łątki i pacynki. Teatr łątek t. zw. „Miniatury" prowadził obecny kierownik „Błękitnego Pajaca" p. Polonyi - Poloński. Oprócz tego występował na terenie Poznania kaszubski teatrzyk lalek na patykach „Bumcyk" i ludowy teatr pacynek Juliana Sójki, który z objazdów po Niemczech przywiózł swego „Kasperka" zwanego dziś „Kubusiem".

Obok teatrzyku działa wytwórnia marionetek, założona przy ośrodku społeczno - oświatowym młodzieży poza szkolnej.

Rozwój marionetkarstwa w Poznaniu jest w głównej mierze zasługą wielkiego miłośnika teatru lalek, dr. Jana Sztaudingera, który od kilku lat studiuje gruntownie tę dziedzinę. Autor kilku utworów marionetkowych zbadał dokładnie dzieje marionetek w różnych krajach europejskich i w Polsce. Na podstawie badań historycznych, literackich i własnej obserwacji napisał on książkę p.t. „Marionetki".

Pod jego redakcją powstał w Poznaniu w listopadzie ub. r. miesięcznik p. t. „Bal lalek", jako organ komisji marionetkowej Wlkp. Zw. Teatrów Ludowych. Dotychczasowe 3 numery odznaczają się wysokim poziomem literackim i zawierają dużo praktycznego materiału dla prowadzenia sceny marionetkowej.

Kronika kulturalna

50 ROCZNICA ZGONU IGNACEGO DOMEJKI

Wkrótce przypada 50-ta rocznica zgonu znanego polskiego uczonego, filomaty ś. p. Ignacego Domejki, który zmarł w Ameryce Południowej.

Dla uczczenia jego pamięci magistrat wileński, biorąc pod uwagę, że ś. p. Domejko był Wilnianinem, zamierza nazwać jego imieniem jedną z ulic m. Wilna.

„POLSKA NAD WISŁĄ I ODRĄ W X WIEKU"

Nowy tom „Pamiętnika Instytutu Śląskiego" zawiera obszerną rozprawę znanego badacza początków dziejów Polski prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Z. Wojciechowskiego p. t. „Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku". Studium nad genezą Państwa Piastów i jego cywilizacji (z 19 tablicami i mapą, Katowice 1939, str. 206).

Omawiając genezę państwa Piastów a następnie epokę Mieszka I-go, autor dochodzi do wniosku, że początki rozwoju cywilizacyjnego Polski opierają się na elementach rodzinnych, splecionych z wpływami południa i zachodu Europy. Natomiast twierdzenia o decydującym wpływie normańskiej północy są fikcją.

CENNE WYKOPALISKA NA KASZUBACH

Podczas eksploatacji torfu w Więckowach na Kaszubach, gospodarz, p. Walaszewski na głębokości 2 m. odkrył zabytek przedhistoryczny w postaci ozdób z bronzu o wadze 1 kg. Wykopalisko pochodzi z epoki brązu i stanowi niezwykle cenną ozdobę.

Okolica Więcków słynie z wykopalisk przedhistorycznych.

J. F. WITTKOP 61)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

„przybyłem popołudniowym statkiem stop proszę przygotować na wieczór łódz oraz ludzi do przewiezienia szczątków na ląd stop trumny w dobrym stanie stop wyrazy współczucia lagache".

Depesza była wysłana z Neapolu.

Dziś wieczorem mieli przywieźć zwłoki wuja Svena. Więc nie żył?... Zatoczyła się, przymknęła oczy i osunęła się bezwładnie na dolny stopień tarasu.

Nie chciała, nie mogła uwierzyć. Każda depesza z Paryża utwierdzała ją w przekonaniu, że zaszło tragiczne nieporozumienie, a ukochany wuj jest cały i zdrów, tylko wskutek jakichś dziwnych okoliczności nie może się wygrzebać z przykrej sytuacji.

— No, dobrze, ale w takim razie co oznacza ostatnia wiadomość? Przecież Lagache, długoletni agent i pełnomocnik wuja Svena, znał go doskonale. Czy mógł się pomylić?... Nie, to wyglądało na oczywistą niedorzeczność!...

Złożyła skołataną głowę na zimny marmur stopnia. Nad nią, w lekkim wietrze kołysały się kwitnące rododendrony i fioletowe kiście glicynii, chrabąszcz pełzał niezdarnie przedzierając się przez gąszcz tulipanów.

Nagle nieprzenikniona ciemność spadła na dziewczynę. Tak ją znalazła nieco później signora Boccadoro.

Lagache osądził, że smutna uroczystość wypadnie znacznie okazalej, jeśli z Neapolu do Sorrento przewiezie wodą zwłoki Soederlunda i jego szofera. W Santa Lucia przeładował trumny na statek pocztowy, który wyrusza w południe, płynie wzdłuż wybrzeża do Sorrento i stąd po krótkim postoju udaje się na Capri.

Trumny stały obok siebie na przednim pokładzie, ściągając nieśmiałe zaciekawione spojrzenia z daleka trzymających się podróżnych. Widok dwóch dużych drewnianych skrzyń z krzyżami na wiekach i z wieńcami ze zwiędłych kwiatów nasuwał ponure myśli o śmierci, zbyt jaskrawo kontrastował z pięknym wieczorem i z bujnym przepychem wiosny. Ruchliwy tłum wycieczkowców, kupców i barwnie ubranych wieśniaków przycichł na tylnym pokładzie.

Przy trumnach pozostali tylko Lagache i Anastazio. Obaj siedzieli w zupełnym milczeniu na składanych krzesełkach, zmęczeni uroczystościami pogrzebowymi w Avignonie i bezsenną nocą w wagonie.

Anastazio szeptem odmawiał modlitwy, urywał w pół słowa, zapadając w drzemkę, budził się przestraszony i z podwójną energią poruszał bezdźwięcznie wargami. Lagache od czasu do czasu odwracał głowę i spoglądał na uwieńczony pióropuszem Wezuwiusz, na którego zboczach bielały gęsto rozrzucone wioski, tonące w srebrzystym gąszczu drzew oliwkowych.

Obaj byli zadowoleni, że podróż miała się ku końcowi. Lagache ciągle chwytał w locie za melonik, spadający z kolan, Anastazio skubał baczki i pocierał nieogoloną brodę. Wiele godzin spędzili razem — z początku zamienili kilka zdań, potem umilkli, ponieważ nie mieli o czym rozmawiać. Teraz słuchali tępo jednostajnego hałasu maszyn okrętowych i z utęsknieniem marzyli o łóżku.

Z najwyższego tarasu willi Brygida spostrzegła długi, powoli zbliżający się ogon czarnego dymu. Statek pocztowy „Marcellina" dobijał do Castellamare.

Wszystkie czynności, połączone z przyjęciem żałobnego transportu, Brygida przekazała gospodyni. Nie czuła się na siłach myśleć trzeźwo o takich sprawach, jak wynajęcie łodzi z odpowiednią załogą, przygotowanie sali na parterze, przyrządzenie posiłku dla towarzyszących trumnom. Robiła to signora Boccadoro, zalewając się gorzkimi łzami.

Brygida patrzyła na statek, który odbił od Castellamare i płynął ku Sorrento; czarny dym, unoszący się z komina, wisiał nad pokładem, jak żałobna chorągiew. Czy możliwe, że wieźli naprawdę jej wuja, jej ukochanego wuja Svena?

(D. c. n.).

Oddział „ABC" na Pradze

mieści się przy ulicy Białostockiej 20 m. 2, tel 10-05--05.

Kantor administracji, załatwiający sprawy ogłoszeń, prenumerat itp., czynny jest codziennie (oprócz świąt) w godz. 10 — 12 i 17 — 19.

Redaktor ABC—Praskiego przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych codziennie w godz. 19.30 — 19.30.

LUTY

27

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—28	17— 9
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
10— 2	1—17
Dł. dnia	Przybyło
10—41	2—57

Dziś św. Leandra

Jutro św. Romana

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś po raz ostatni opera Czajkowskiego **„Eugeniusz Onegin“.**

TEATR POLSKI: Dziś, o godz. 12-ej poranek **humoru L. Wyrwicza,** o godz. 3.30 **„Maskarada“** Iwaszkiewicza, wiecz. **„Obrona Ksantypy“.**

TEATR NARODOWY: Dziś wiecz. **„Nasze miasto“.** O godz. 4-ej po poł. **„Grube ryby“** z Leszczyńskim, Zelwerowiczem i in.

TEATR NOWY: Dziś o g. 4-ej po poł. i o 8-ej wiecz. **„Kochanek — to ja“.**

TEATR MAŁY: „Temperamenty“ Cwojdzińskiego, po poł. **„Temperamenty“.**

TEATR LETNI: W niedzielę wiecz. i po poł. **„Madame Sans Gêne“,** o g. 12-ej **„Piosenka Wujaszka“,** przedstawienie „Warsztatu Teatralnego“ PIST.

TEATR ATENEUM: W niedzielę, o godz. 4-ej po poł. **„Świętoszek“** z Jaraczem, wiecz. **„Dziewczyna z lasu“.**

TEATR „8.15“: Ostatni tydzień ulubionej operetki **„Krysia leśniczanka“.** z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): **„Pani Bovary“** z Malicką.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Dziś rewia satyryczno - polityczna p. t. **„Pod parasolem“.**

TEATR KAMERALNY: Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4-tej i o 8.15. W repertuarze komedia **„Dom wariatów“.**

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 **„Uciekła mi przepióreczka“**

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: **„Białe złoto“** wodna pantomina **„Cyrk pod wodą“** w nowej inscenizacji.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: **„Podejrzenie“** i rewia.

ITALIA (Wolska 82): **„Złotowłosa“**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Strzelec z Bengali“.**

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: **„Golgota“.**

JURATA: **„Królowa Przedmieścia“** i dodatki.

KOMETA: **„4 córki“** i rewia.

MARS: **„Radość życia“** i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Zamknięty świat“.**

PRAGA: **„Chicago“** i rewia.

PRASKIE OKO: **„Więzienie bez krat“** i **„Zew pustyni“.**

ROMA: **„Miasto chłopców“**

SOKÓŁ: **„Tygrys z Esznapuru“** i dodatki.

STUDIO: **„Nanon“.**

ŚWIAT: **„Perły korony“** i **„Prawda o miłości“.**

Nędza mieszkaniowa robotników

W jednym łóżku śpi 5 osób

Najwięcej cierpią dzieci

Straszną nędza mieszkaniowa wywiera silny wpływ na obyczajowość dzieci robotniczych. Oto obraz, uwypuklający tragizm położenia:

Dla ogółu ludności warszawskiej odsetek, zamieszkujących mieszkania jednoizbowe, stanowił 37 proc., w środowisku robotniczym, z którego pochodzą dzieci, będące pod opieką Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, odsetek ten podnosi się do 77 proc.; podobnie, gdy dla ogółu ludności odsetek lokali o zagęszczeniu mieszkańców ponad 6 osób w izbie stanowi 11 proc. — w rodzinach robotniczych odsetek ten wzrasta do 29 proc.

W bezpośrednim związku z ciasnotą i przeludnieniem mieszkań a również z ubóstwem rodzin, znajduje się kwestia warunków sypiania, kwestia mająca prócz higienicznego. znaczenie społeczne.

Wśród dzieci, obserwowanych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. 28 proc. miało własne łóżka, 25 proc. sypiało razem z jedną osobą, a 47 proc. — z dwiema osobami lub jeszcze większą ilością osób.

Należy tu dodać, że warunki sypiania w robotniczej rodzinie bardzo są zależne od różnych wahań w położeniu materialnym rodziny; dłuższe bezrobocie rodziny, jej żywicieli powoduje redukcję liczby posiadanych łóżek, gdyż jest to zawsze przedmiot pewnej wartości na rynku i — łata w ciężkich okresach zachwiany budżet rodziny. Z drugiej strony znów, w miarę rozrastania się rodziny lub dobierania sobie przez rodziny płatnych sublokatorów, powiększa się też obciążenie poszczególnych łóżek. Ma to katastrofalny wpływ na kształtowanie się obyczajności, moralności płciowej, na rozwój życia płciowego młodzieży demoralizowanej przez takie gromadne spanie, często zresztą sypianie różnych płci razem.

Jeden z wychowawców dzieci moralnie zaniedbanych podaje informacje o warunkach sypiania w rodzinach robotniczych, które osobiście odwiedził w Warszawie.

W izbie 2 i pół metrowej — rodzina z 8 osób) rozpiętość wieku 6 — 20 lat między dziećmi) i sublokator: trzy łóżka do dyspozycji. W innym domu — izba 2 m. na 2 — 6 osób, 1 łóżko. W trzecim — izba 3 m. — dwa łóżka: w jednym sublokator z żoną i dzieckiem, w drugim, szerokim — ojciec, matka i 3 synów. Wreszcie w czwartym — izba wielkości 2 i pół na 3 m. — suterena. rodzina z 5 osób; ojciec nieobecny, w jednym łóżku matka, 2 chłopców i dziewczynka, chorzy, owrzodzeni, matka półidiotka.

Niestety, nie były to mieszkania wybierane: to przeciętne warunki mieszkania i sypiania wśród żydowskiej biedoty robotniczej chałupniczej.

6 lat więzienia

za werbowanie do czerwonej Hiszpanii

LWÓW, 25. 2. Przed lwowskim sądem okręgowym stanął b. urzędnik Stanisław Ciołko i pracownik Miejskich Zakładów Elektrycznych, Mikołaj Łodziński, oskarżeni o werbunek ludzi do czerwonej Hiszpanii.

Ciołko, który niedawno został skazany na 6 lat więzienia, został skazany ponownie na 6 lat więzienia, Łodziński zaś na 2 lata.

Przydział praktyk wakacyjnych

dla słuchaczów wyższych uczelni

Tegoroczna akcja zbierania praktyk wakacyjnych dla studentów jest w pełnym toku.

Praktyki te zbierają wszystkie ministerstwa we własnym zakresie i przed końcem lutego zgłoszą do dyspozycji Min. W. R. i O. P., które z kolei rozdzieli je między szkoły akademickie.

Studenci obowiązani są złożyć podania o praktyki wakacyjne w swoich szkołach w terminie do dnia 7 marca r. b.

Kandydatów na praktyki kwalifikują dziekani (w szkołach jedno-wydziałowych rektorzy), zatwierdza zaś Ministerstwo W. R. i O. P. Ostateczny wynik przydziału praktyk będzie podany do wiadomości młodzieży i pracodawców około 1 czerwca.

Zdyscyplinowanie całego społeczeństwa

warunkiem skutecznej obrony

Wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Warszawie

Naczelnym zadaniem obrony O. P. L., jest przygotowanie domów mieszkalnych do zadań obrony przeciwlotniczej. Dlatego każdy dom posiada wyznaczone kierownictwo obrony przeciwlotniczo gazowej. Od chwili zarządzenia pogotowia przeciwlotniczego zadaniem organów kierowniczych domu jest stałe czuwanie nad gotowością mieszkańców do samoobrony, a w okresie nalotów nad pomniejszeniem i likwidacją ich skutków.

Siłą rzeczy obrona musi posiadać charakter akcji powszechnej, obejmującej wszystkie osoby, zamieszkałe w danym domu.

W wykonaniu zarządzeń kierownictwa samoobrony muszą wziąć udział wszyscy, komu pozwala na to wiek i sprawność fizyczna. Personel wykonawczy musi być odpowiednio wyszkolony zarówno teoretycznie, jak i praktycznie. stąd obowiązek poddania się wszystkich osób, które wezmą czynny udział w przyszłej obronie poddania się odpowiedniemu przeszkoleniu.

Należy podkreślić, że przy opanowaniu każdej sytuacji, w warunkach napadów lotniczych, rolę decydującą odegra uświadomienie i zdyscyplinowanie ogółu ludności.

Ten warunek może być spełniony tylko przez powszechną mobilizację społeczeństwa do zadań samoobrony.

75-te przedstawienie

„Temperamentów“ w Teatrze Małym

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się doskonała komedia „naukowa“ A. Cwojdzińskiego „Temperamenty“ w Teatrze Małym. Sukces autora uzupełnia doskonałą grą zespół aktorski z Borowską, Buczyńską, Nakoneczna. L. Wysocką. Kurnakowiczem, Wojteckim i Ziembińskim w rolach głównych. Reżyseria Ziembińskiego.

Wieczorowe przedstawienie w niedzielę było 3-cim jubileuszem „Temperamentów“, które grane były po raz 75-ty od wystawienia.

Nowa linia kolejowa

Wieliszew — Nasielsk

została otwarta w sobotę

Dnia 25 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste otwarcie linii kolejowej Wieliszew-Nasielsk.

Linia Wieliszew - Nasielsk o długości 25 .km. stanowi przedłużenie oddanej w 1936 do eksploatacji linii Tłuszcz-Wieliszew ma za zadanie odciążenie węzła warszawskiego przez skierowanie do niej pociągów towarowo-tranzytowych, idących z linii wileńskiej w kierunku na Mławę i Toruń, przy czym skrót drogi, jaki się zyska w porównaniu do drogi przez węzeł warszawski i Modlin wyniesie około 35 km.

Linia ta skróci również odległości między Legionowem a Nasielskiem o 11 km, w związku z czym zmniejszy odległość i czas przebiegu pociągów na szlaku Warszawa - Gdynia.

Pierwszy pociąg, którego przejazd rozpoczął normalną komunikację na tej linii, wiozący min. Ulrycha, przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i reprezentantów prasy stołecznej, zatrzymał się na stacji Łajski, gdzie przed przecięciem wstęgi nowej linii kolejowej wygłosił przemówienie ks. proboszcz Sałaga, proboszcz parafii Legionowa. Następnie przemawiał w imieniu ludności wójt Legionowa p. Szelowski, a w końcu inż. Tyszka, wiceprezes Dyrekcji Okręgowej P. K. P., po którego przemówieniu p. min. Ulrych dokonał przecięcia wstęgi.

Następnie pociąg odbył dalszą drogę, przy czym zatrzymywał się na wszystkich stacjach, które zwiedzali uczestnicy uroczystości.

Podział Warszawy na dzielnice

i powołanie rad dzielnicowych

W związku z oczekiwanym uprawomocnieniem się wyborów samorządowych i ukonstytuowaniem nowej rady miejskiej, odbywają się prace nad projektem podziału Warszawy na dzielnice celem uruchomienia rad dzielnicowych.

Projekt tego podziału przedłożony będzie radzie miejskiej do uchwalenia i po zatwierdzeniu go przez władze nadzorcze, powołane zostaną do życia rady dzielnicowe, Składać się one będą z radnych danego okręgu, ich zastępców oraz z powołanych przez zarząd miejski miejscowych działaczy i obywateli w liczbie 1/3 radnych i ich zastępców, pochodzących z wyboru.

Obecnie Warszawa dzieli się administracyjnie na 4 starostwa. których odpowiednikiem w samorządzie są delegaci dzielnicowi prezydenta miasta.

Przy podziale na dzielnice, Rada miejska kierować się będzie względami potrzeb lokalnych i ich charakteru. Z tego względu rady dzielnicowe nie zawsze pokrywać się będą z podziałem administracyjnym. W każdym razie liczba tych rad nie będzie mniejsza od liczby starostw.

S. p. płk. Tad. Puszczyński

Zmarł jeden z najwybitniejszych oficerów P. O. W. i W. P.— pułkownik dypl. Tadeusz Puszczyński, szef Sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza. Śmierć nastąpiła dnia 24 lutego o godzinie 5 rano.

Nowa atrakcja Warszawy

Plac Trzech Krzyży i reprezentacyjna arteria stolicy jaką jest Nowy Świat i Aleje Ujazdowskie zyskują nowy wielkomiejski akcent. Mianowicie w nowym gmachu Tow. „Runione“ powstaje kino „Napoleon“, którego otwarcie ma nastąpić w dniach najbliższych. Będzie to reprezentacyjny kino-teatr, przyciągajacy szerokie rzesze publiczności nietylko rewelacyjnym doborem filmów, ale również swymi urządzeniami, będącymi ostatnim słowem techniki i budownictwa kinoteatrów. Elewacja zewnętrzna oraz wnętrze kina zostały zaprojektowane przez inż.-arch. Górską mającą za sobą budowę 30 kin w Paryżu i na prowincji Francji. Kino zostanie wyposażone w najnowszej konstrukcji azbestowy ekran siatkowy oraz aparaturę „Philipsa“ FP 2 po raz pierwszy zastosowaną w Polsce, a czwarty w Europie. System „Philipsa“ precyzją odtwarzania obrazu i dźwięku prześciga wszystko co w tej dziedzinie dotychczas osiągnięto. Kulturalna Warszawa zyskuje nowy lokal rozrywkowy, w którym dbałość o wygodę publiczności rywalizuje z doskonałością urządzeń technicznych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja da szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 1.20 Menuety (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja muzyczna dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Recital skrzypcowy. 17.00 „Berlin“ — pogadanka. 17.15 Audycja muzyczno - słowna. 17.50 Rozwój komunikacji lotniczej. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Piosenki. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik. Wiadomości metereologiczne. Sport. 21.00 Recital śpiewaczy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Dzieje symfonii. 23.00 Dziennik. Komunikat metereologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 **„Awantura o Basię“ — słuchowisko wg. K. Makuszyńskiego.**

16.35 **Recital skrzypcowy W. Niemczyka.**

17.15 **Mazury i polki Nikorowicza, twórcy Chorału.**

WARSZAWA II

14.00 Koncert rozrywkowy. 14.50 Śpiewa Chór Poskiego Radia. 15.05 Popularne utwory skrzypcowe (płyty). 15.37 Dwaj słynni dyrygenci (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.18 Odczyt. 21.38 „Andrzej Chenier“ — opera. 23.30 Recital fortepianowy.

POLSKIE STACJE KROTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Weseli harmoniści. 20.40 „Warszawa — nasza stolica“.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert polskiej muzyki operowej. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Bronisław Romanowski gra na cymbałkach. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Halina Zachert — śpiew. 2.00 Pogadanka. 2.10 Z twórczości Zygmunta Noskowskiego.

WTOREK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka baletowa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Pieśni z Doliny św. Krzyża (Missisipi). 16.55 Wrażenia z podróży. 17.10 Kwadrans dawnej muzyki. 17.25 Pogadanka. 17.35 „Z pieśnią po kraju“. 18.00 Audycja da wsi. 18.30 Reportaż z Watykanu. 19.00 Koncert muzyki polskiej. 20.35 Dziennik. Wiadomści meteorologiczne. Wiadomości sportowe. 21.00 Koncert. 22.00 „Przechadzki ateńskie“. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Poslki w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.10 **Kwadrans dawnej muzyki — Jan Rakowski — viola d'amore.**

21.00 **Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki.**

22.25 **Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza.**

WARSZAWA II

14.00 Kwartet Szramuowski. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.50 Muzyka kameralna Mozarta (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Audycja eksperymentalna. 21.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.20 Scherza i kaprysy symfoniczne (płyty). 23.15 Koncert muzyki starowłoskiej.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Śpiewa Kwartet Ludowy.

Z wozu pod koła autobusu

(jk) Bardzo tragiczny wypadek wydarzył się ostatnio na szosie Siedlce-Międzyrzec. Szosą tą jechał autobus pasażerski a przed nim w tym samym kierunku jechała furmanką 50-letnia Bronisława Grochowska.

Przestraszone warkotem motoru konie spłoszyły się i poniosły. Stało się to jednak tak gwałtownie i niespodzianie, że nieszczęśliwa kobieta straciła równowagę i spadła na ziemię wprost pod koła autobusu, które ją dosłownie zmiażdżyły. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Ofiara tej tragicznej katastrofy pochodzi ze wsi Maciejowice (pow. łukowski).

Prowokacyjne wystąpienie Bartuleita w Kłajpedzie

Niesłychane żądania dyrektorium

postawione rządowi litewskiemu

KOWNO, 25. 2. Duże wrażenie i oburzenie w tutejszych kołach politycznych wywołało oświadczenie prezesa dyrektorium kłajpedzkiego Bartuleita, który motywuje przyczynę dotychczasowego niezłożenia oficjalnej wizyty przez członków dyrektorium rządu litewskiego.

Prezes Bartuleit stwierdza, iż członkowie dyrektorium nie złożyli wizyty rządowi litewskiemu wcześniej, gdyż nie zostały przezeń spełnione następujące warunki:

1) dyrektorium domaga się natychmiastowego zwrotu wszystkich w swoim czasie skonfiskowanych nieruchomości, stanowiących własność Niemców kłajpedzkich, jak również zwrotu mienia zlikwidowanych na terenie kraju kłajpedzkiego organizacji niemieckich.

2) dyrektorium domaga się zwrotu broni skonfiskowanej Niemcom kłajpedzkim.

3) dyrektorium żąda wypłacenia przez rząd litewski sum, wynikających ze strat, jakie poniosło dyrektorium kraju kłajpedzkiego w okresie wielkiego procesu wytoczonego Niemcom kłajpedzkim w r. 1935.

4) dyrektorium domaga się wypłacenia przez rząd litewski t. zw. „sum pocieszenia" tym działaczom narodowo - socjalistycznym, którzy w swoim czasie byli przez rząd litewski prześladowani.

5) dyrektorium domaga się natychmiastowego zniszczenia na Litwie wszelkich broszur i publikacji, dotyczących wspomnianego procesu Niemców kłajpedzkich.

Na wyspie Hainan

walki trwają dotąd

SZANGHAJ, 25. 2. Jak donosi komunikat chiński, walki na wyspie Hainan trwają bez przerwy. Desant japoński, posuwając się w głąb wschodniej części wyspy, został zatrzymany przez silne pozycje chińskie w okolicy Dinang. Dalsze posuwanie się Japończyków zostało wstrzymane.

Dowództwo chińskie stwierdza, że Japończycy przygotowali na lądzie operację o wielkim zasięgu w okolicy półwyspu Leichou, naprzeciwko Hainanu. Koncentracja floty japońskiej w tej okolicy trwa. Chińczycy spodziewają się wysadzenia desantu w rejonie Siujweng i zawczasu zorganizowali obronę.

Eskadra samolotów chińskich zaatakowała flotę japońską w porcie Haikou, na wyspie Hainan. W rezultacie jeden transportowiec japoński został zatopiony. Przeszło 200 żołnierzy japońskich zginęło.

Mongolia buntuje się

SZANGHAJ, 25. 2. Komunikat chiński podaje, że zorganizowane przez Japończyków oddziały mongolskie, dowodzone przez Ju-Kiu-Kianga i Lu-Hu-Szenga, odmówiły posłuszeństwa i zbuntowały się przeciw Japończykom.

Zbuntowane oddziały zajęły Uczuan, około Guihua, jeden z głównych punktów w prowincji Sinjuan.

Egzekucja poety chińskiego

SZANGHAJ, 25. 2. Prasa podaje, że w Kantonie został rozstrzelany znany chiński poeta Pu-Feng, który prowadził wśród ludności agitację anty-japońską i nawoływał do zbrojnego powstania.

Min. hr. Ciano w Warszawie

Dwa toasty podczas uroczystego obiadu

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

W czasie obiadu wydanego przez min. Becka na cześć min. Ciano, min. Beck wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

Toast min. Becka

„Droga prowadząca z Włoch do Polski jest szlakiem utartym od wieków. Mężowie stanu, uczeni, artyści przemierzali tę drogę tysiąckrotnie w obu kierunkach za czasów wspaniałego odrodzenia kultury łacińskiej. W obydwuch naszych krajach znajdujemy trwałe ślady ich prac i myśli.

W czasach trudnych i ciężkich dla naszych krajów — a każdy szanujący się naród czasy takie przechodzi i płaci za swoje prawo i miejsce między innymi narodami — zamiast artystów i ludzi nauki, żołnierze śpieszyli, nie cofając się przed żadnymi trudnościami, ażeby krwią swą dać najwznioślejszy wyraz uczuciom przyjaźni, pewnej, bo objawiającej się w ciężkiej godzinie.

Łączy nas zatem wiekowa tradycja przyjaźni.

A co nas dzieli? — Mniej więcej 1.500 kilometrów dystansu. Pan, panie ministrze, jako wybitny lotnik wie najlepiej, że odległości skurczyły się za życia naszej generacji, a jeśli dystans geograficzny nie powstrzymał tych, którzy niegdyś w prymitywnych warunkach szukali drogi łączącej umysły i serca naszych narodów, to sądzę, że nie wypada nam dziś zawahać się przed tą odległością, gdy szukać będziemy pogłębienia życzliwej współpracy naszych rządów w obronie interesów naszych państw i ze zrozumieniem dla słusznych interesów innych".

W zakończeniu minister Beck wzniósł toast:

„W tej intencji wznoszę kielich na cześć Jego Królewskiej Mości Wiktora Emanuela, króla Włoch i cesarza Abisynii, za powodzenie wspaniałego, twórczego dzieła wielkiego Wodza Narodu Włoskiego, Jego Ekscelencji Benito Mussoliniego i za pańską, panie ministrze, osobistą pomyślność".

Odpowiedź min. Ciano

Na przemówienie min. Becka, min. Ciano odpowiedział m. in.:

„Było dla mnie prawdziwą radością móc przybyć do Warszawy i odwiedzić szlachetny kraj tak odległy w przestrzeni, a tak bliski sercu Włoch, które od wieków uważały Polskę za naród, mimo odległości, głoszący i broniący tych samych wartości cywilizacyjnych, które były siłą i chwałą narodu włoskiego. Odwiecznych węzłów, istniejących pomiędzy naszymi dwoma krajami, nie zdołały nigdy osłabić ani czas, ani koleje losu. Razem potrafiliśmy przebyć ponure okresy naszej historii, zachowując nienaruszone nasze tradycje narodowe, razem walczyliśmy o odrodzenie, razem, ożywieni tym samym duchem, tą samą decyzją i tą samą wolą, potrafiliśmy odbudować i do nowej wielkości podnieść naszą ojczyznę.

„Łączy nas spontanicznie wzajemne zrozumienie naszych wysiłków i naszych zamierzeń. Patrząc nie tylko w przeszłość, ale i w przyszłość czujemy, że przyjaźń nasza będzie co raz serdeczniejsza i głębsza".

I zakończył:

„Życząc jak najgorręcej pomyślności i wielkości Polsce, wznoszę kielich na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i piję, za pomyślność pańskiego narodu, pańskiego rządu i za pomyślność osobistą Waszej Ekscelencji".

Bomba

w składzie węgla

LONDYN, 25. 2. Posterunek policji nadbrzeżnej znalazł w czasie przeszukiwania podejrzanych obiektów w hrabstwie Devon w pewnym składzie węgla bombę o wielkiej sile wybuchowej. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w tej sprawie.

Ku czci księdza Hlinki

BRATYSŁAWA, 25.2. Sejm słowacki po uchwaleniu ustawy o zasługach ks. Hlinki dla narodu słowackiego, przyjął tekst rezolucji, wzywającej rząd do uczczenia pamięci ks. Hlinki przez wybudowanie monumentalnego dzieła artystycznego.

Czy wojna zakończy się w ciągu 2-ch dni?

Kapitulacja — zdecydowana

Nikt nie wierzy w możliwość oporu

PARYŻ, 25. 2. W godzinach południowych rozeszła się tu pogłoska, jakoby prez. Azana opuścił gmach ambasady hiszpańskiej w Paryżu. W ambasadzie nie dało się uzyskać potwierdzenia tej wiadomości. **W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że o ile Azana nie wyjechał jeszcze z Paryża, to najpóźniej w niedzielę uda się on do południowej Francji, gdzie szwagier jego posiada majątek ziemski. Jednocześnie spodziewane jest złożenie przez Azanę urzędu prezydenta czerwonej Hiszpanii.**

Według wiadomości otrzymanych z Madrytu, panuje tam wielkie przygnębienie wśród przywódców republikańskich. Szereg osób zajmujących eksponowane stanowiska polityczne, stara się o paszporty, ażeby udać się za granicę. Myśl stawiania oporu wojskom gen. Franco uważana jest za beznadziejną.

Dekret o dziwacznych imionach

BURGOS, 25. 2. Imiona: Lenin, Karol Marx, Stalin i inne imiona nie-hiszpańskie nadane przez rodziców hiszpańskich dzieciom w czasie panowania czerwonego reżimu, będą musiały być zastąpione dawnymi imionami chrześcijańskimi — zgodnie z wydanym wczoraj wieczorem dekretem ministra sprawiedliwości rządu narodowego.

Zmiana imion będzie musiała być przeprowadzona w ciągu 60 dni.

...dzili się na bezwarunkową kapitulację, ofenzywa wojsk narodowych rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

BARCELONA, 25. 2. Oddziały armii narodowej opuszczają stopniowo Katalonię, kierując się na inne odcinki frontu zgodnie z rozkazami naczelnego wodza. Ruch wojsk jest duży, świadczący o przygotowaniach do ofensywy.

W poniedziałek Anglia i Francja

uznają rząd gen. Franco

PARYŻ, 25. 2. Po piątkowej uchwale Izby Deputowanych, jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że w poniedziałek rządy francuski i angielski jednocześnie i solidarnie ogłoszą deklarację, uznającą de jurę rząd gen. Franco.

BUENOS AIRES, 25. 2. Rząd argentyński postanowił uznać rząd gen. Franco. Minister spraw zagranicznych Argentyny Cantilo nawiązał kontakt z rządem w Burgos za pośrednictwem ambasadora argentyńskiego w Londynie Le Breton.

Ostatnie wezwanie do kapitulacji

przed rozpoczęciem wielkiej ofensywy

LONDYN, 25. 2. „Evening News" donosi, że mając zapewnione uznanie rządu narodowego przez Anglię i Francję, gen. Franco zamierza zwrócić się z ostatecznym apelem do wojsk czerwonych przed rozpoczęciem nowej ofenzywy na Madryt i Walencję.

W razie gdyby czerwoni nie zgodzili się na bezwarunkową kapitulację, ofenzywa wojsk narodowych rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Kapitulacja postanowiona

Gen. Miaja ustąpił

LONDYN, 25. 2. Według ostatnich wiadomości z Madrytu, **należy oczekiwać końca wojny domowej w Hiszpanii w ciągu najbliższych dwóch dni. Władze republikańskie po dokładnym rozpatrzeniu sytuacji zadecydowały, iż dalszy opór jest bezskuteczny. Gen. Miaja, głównodowądzący sił republikańskich — według wiadomości tych ustąpił ze swego stanowiska, oświadczając, że nie może walczyć dla rządu bez uprawnień konstytucyjnych.**

PARYŻ, 25. 2. Azana odbył dziś rano długą naradę z del Vayo, którego zatrzymał następnie na śniadaniu. Należy przypuszczać, że w czasie tej konferencji omawiana była treść **obrad wczorajszej rady ministrów w Madrycie, w czasie której zdecydowano udzielić pozytywnej odpowiedzi na wysunięte przez rząd brytyjski propozycje, zmierzające do skłonienia rządu madryckiego by zgodził się na zawieszenie broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Nowa konstytucja Malty

nie uzyskała uznania ludności

LONDYN, 25. 2. Gubernator Malty gen. mjr. Bonham Carter, odczytał dziś w uroczysty sposób nową konstytucję dla Malty. — W czasie proklamacji ani jedna z maltańskich korporacji nie była obecna, albowiem mieszkańcy Malty uważają nową konstytucję, pomimo pewnych ustępstw, za krzywdzącą dla siebie.

Posterunek policji w kawiarni

wobec ustawicznych zajść z żydami

KOWNO, 25. 2. Popularna kawiarnia litewska „Monika", która stanowi własność żydowską, w ostatnim czasie była terenem szeregu zajść antyżydowskich. Zajścia te powtarzają się tak często i przybierają tak groźne rozmiary, iż właściciel „Moniki" zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby wydało ono zezwolenie na uruchomienie lokalnej policji porządkowej, która by czuwała w lokalu kawiarnianym, w zarodku likwidując wszelkie próby antyżydowskich ekscesów,

Ostatnie wiadomości sportowe

Ostatnie mecze półfinałowe

przed mistrzostwami bokserskimi

W sobotę wieczorem odbyły się **w sali Syreny** pozostałe mecze półfinałowe o mistrzostwo bokserskie okręgu warszawskiego.

W wadze koguciej Miller (Czechowice) wygrał walkowerem wskutek niestawienia się Sulimy (Orkan), a Sobkowiak (Okęcie) wypunktował Komudę (Polonia).

W wadze piórkowej Małecki (Polonia) wygrał walkowerem z powodu nieprzybycia Kozłowskiego (Okęcie). W drugim spotkaniu Czortek wygrał na punkty ze Stryjkowskim (Warszawianka).

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Warszawianka) wygrał z Woźniewiczem (Orkan), a Kowalski (PZL) pokonał na punkty kolegę klubowego Błażejewskiego.

W wadze średniej Milewski (Polonia) po dramatycznej walce wygrał z Ożarkiem (Orkan) przez techniczny k. o. w 3-ej rundzie a Miks (PZL) zwyciężył Janczaka (Polonia).

Raid zimowy Touring Klubu

W sobotę odbył się drugi etap turystycznego raidu zimowego Polskiego Touring Klubu na trasie Kosów — Kołomyja — Sanok — Krynica, wynoszącej 489 km. Wystartowały 44 wozy, do Krynicy przybyło 36 wozów, wszystkie we właściwym czasie.

Jako pierwszy przybył do Krynicy inż. Rychter na Chevrolet. Zagórna przybyła z 9-minutowym opóźnieniem. Kpt. Grabczewski z opóźnieniem 2 godz. 23 min. Rudnicki 1 godz. 35 min. Prądzyński 1 godz. 12 min.

Ś. p. Władysław Seyda

zasłużony działacz narodowy

POZNAŃ, 25. 2. Ubiegłej nocy zmarł ś. p. Władysław Seyda, jeden z najzasłużeńszych przewódców polskości w b. zaborze pruskim.

Urodzony w 1863 r., Wład. Seyda wszedł w roku 1907 jako poseł do parlamentu Rzeszy i był początkowo wiceprezesem, a później prezesem, ostatnim zresztą, Koła Polskiego w Berlinie. Był członkiem komisariatu Rady Ludowej w Poznaniu, był pierwszym ministrem Rzeczypospolitej b. dzielnicy pruskiej, posłem na Sejm Ustawodawczy, a później pierwszym prezesem Sądu Najwyższego po ś. p. Fr. Nowodworskim. Po przejściu na emeryturę zamieszkał na wsi w Poznańskim.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr. 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34, 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjenalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa Al. Jerozolimskie 121